

RUDKA ŚPIEWA W WANNIE

Lisica Rudka uwielbia bawić się w wannie, chwytając wtedy za słuchawkę prysznicową i śpiewa do niej, jak do mikrofonu. Musicie wiedzieć, że Rudka marzy o karierze piosenkarki. Gdy śpiewa, czas jakby się zatrzymuje. Tak było i dziś. Tylko zimna woda uświadomiła lisiczce, że kąpiel powinna skończyć się już dawno, dawno temu. — Brrr! — Rudka trzęsa się z zimna. Chwyta duży kąpielowy ręcznik i owina się nim starannie. Nie widziała, że jej występowi przysłuchiwali się z Pociak Smrodziak i Gąbucha Spryciucha... Pociak nie był zbyt sympatycznym typem, ale wyjątkowo cieszył się z dzisiejszej zabawy lisiczki, która zapomniała się umyć. Pociak mycia nie znosi, bo jego domem są spocone i brudne zakamarki. Na szczęście w łazience była też sympatyczna, różowa Gąbucha Spryciucha, która uważnie obserwowała poczynania Pociaka Smrodziaka. Pociak zbliżał się do lisiczki i szeptał do siebie z zadowoleniem: — Lubię te śpiewanki — namaczanki, hihi. Coś czuję, że długo i wygodnie sobie tu pożyję... Rudce zajętej trenowaniem min przed lustrem, wydawało się, że się przestyszała: — Muszę lepiej wycierać uszy... — lisiczka przetarła ręcznikiem ucho. — Nic Ci się nie przestyszało — odezwała się wreszcie Gąbucha Spryciucha, którą Rudka namierzyła sprawnie palcem. — Zapomniałam, że tu jesteś! A gdzie ten drugi? Słyszałam jeszcze jeden głos. — Zapytała lisiczka. — Złapiemy go pod prysznicem! — zawoła różowa gąbka. — Śpiewanki namaczanki — powiedział zaczepnie Pociak, i nim skończył, pożałował. Rudka wraz ze Spryciuchą spojrzały na siebie porozumiewawczo. Lisiczka sięgnęła po żel pod prysznic, który nadał rozpędu różowej gąbce. Pociak nie miał szans. Próbował uciec, chowając się po różnych zakamarkach na ciele lisiczki, lecz Gąbucha potrafiła odnaleźć wszystkie jego kryjówki, wołając radośnie: — Tam gdzie straż pełni Gąbucha Spryciucha, nie znajdziesz miejsca Smrodziaku! I tak szczęśliwa, pachnąca i czysta już Rudka, wycierała się ręcznikiem i nuciła: — Obrońca czystości, Obrońca czystości — nana.